

Dżihadyści chcą opodatkować niewiernych

24 listopada 2022

Państwo Islamskie działające na terenie Mozambiku wzywa żydów i chrześcijan do zmiany wiary lub płacenia podatku ściąganego od niewiernych w przeszłości w islamie – dżizja.

Państwo Islamskie Prowincji Środkowej Afryki (IS-CAP), które działa na terenie wschodniego Kongo, Ugandy i Mozambiku wzywa do mordowania żydów i chrześcijan, chyba że nawrócą się lub zapłacą specjalny podatek dla „ludzi księgi”, żyjących pod opieką kalifatu.

Terroryści potwierdzają tym swoje dążenie do utworzenia kalifatu na terenie północnego Mozambiku, w prowincji Cabo Delgado. Swój przekaz kierują też do muzułmanów, których wzywają do współpracy lub „poniesienia konsekwencji”.

Odwołują się do 29 wersetu sury 9 w Koranie: „Zwalczajcie tych, którzy nie wierzą w Boga i w Dzień Ostatni, który nie zakazuje tego, co zakazał Bóg i Jego Posłaniec, i nie poddają się religii prawdy – spośród tych, którym została dana Księga – dopóki oni nie zapłacą daniny własną ręką i nie zostaną upokorzeni.”

Znalezione przesłanie napisane odręcznym pismem adresują do „mozambikańskiej armii krzyżowców”, mając na myśli zarówno niewiernych jak i muzułmanów, którzy walczą z terrorystami. Grożą im, że ich marzeniem jest zabijać lub być zabitym jako męczennicy. Domagają się, żeby muzułmanie zaprzestali współpracy z rządem, albowiem „nigdzie nie ukryjecie się przed nami”.

Sprawa podatku dla niewiernych, dżizji, pojawia się ostatnio w retoryce afrykańskich organizacji będących odłamami ISIS. W sierpniu skierowana była do kongijskich rządzących, została

zamieszczona także w magazynie ISIS „Al-Naba”.

Jednak ekspert fundacji Bridgeway badający terroryzm we Wschodniej Afryce Ryan O’Farell zwraca uwagę, że w przeciwieństwie do Państwa Islamskiego Prowincji Zachodniej Afryki (IS-WAP), działającego na Sahelu, IS-CAP nie ma możliwości administracyjnych i technicznych zbierania podatku. Podkreśla też różnice pomiędzy oddziaływaniem obydwu organizacji. Podczas gdy IS-CAP koncentruje się tylko na zastraszaniu, IS-WAP próbuje zdobyć poparcie miejscowej ludności, prezentując się jako lepsza alternatywa niż rząd centralny. Właśnie taki był sposób działania dżihadystów stosowany w Syrii.

Powstanie dżihadystyczne trwa w Cabo Delgado, bogatej w gaz i diamenty północnej prowincji Mozambiku, od roku 2017, czyli dwa – trzy lata po tym, jak pierwsi radykałowie i zwolennicy kenijskiego kaznodziei nienawiści Aboud Rogo dotarli do prowincji. Intensyfikacja walk nastąpiła w 2020 roku. Ugrupowanie prowadziło wtedy skuteczne starcia o jedno z głównych i kluczowych miast, Mocimboa da Praia i przez jakiś czas kontrolowało miasto. Dżiadystów nie byli w stanie pokonać ściągnięci przez mozambikański rząd najemnicy z rosyjskiego ugrupowania Wagnera.

Plotki o związkach radykałów z Cabo Delgado z IS-CAP początkowo nie były traktowane poważnie przez część ekspertów badających terroryzm. Jednak grupa udowodniała silne przywiązanie do ISIS, a jeden z jej liderów, Bonomado Machude Omar, został poinstruowany na spotkaniu we wschodnim Kongo, że ma zaprzestać bezsensownego zabijania cywilów, a zacząć opodatkowywać tych, którzy chcą żyć na terenach pod kontrolą IS-CAP.

Autorstwo: Jan Wójcik

Źródło: Euroislam.pl